

Pati Yang, Uwolnij

zanurzam się
w lepką słodycz naszych ciał
już brak mi tchu
powietrze tak nieźnośnie drga
odchylam głowę i tonę, a ty pytasz mnie
czy kiedy wyjdę stąd zadzwonię jeszcze

uwolnij mnie
noc kończy się
a z nią odchodzę ja
wiem brak ci słów
ja nie słucham już
mam serce z lodu

o trzeciej rano śpiące ciała już okrywa świt
pod obcym domem stoję sama senna
na dworze pusto tak i ciemno, nie wiem dokąd iść
tam kiedyś był mój dom lecz już go nie ma

uwolnij mnie...